

krety i papieże

zastanawia mnie
jak to znoszą krety
i czy wiedzą już z doświadczenia
że najpierw zaczyna się ruch
zaledwie wzmożony

walą młotki
ręzą elektryczne piły
słyszą krzyki i nawoływania
a potem nadejdzie taki dzień
w którym cztery miliony stóp

tak na oko licząc
lub lepiej na kreci słuch
zadepczą ich kopce na płask
i będą im chodzić po głowach
a korytarze ledwo wytrzymają

apokalipsa na całych Błoniach
modlitwy zmieszane z ziemią
śpiewy i zawodzenia
i wreszcie ten dzień po -
kreci czas zmartwychwstania

*

Kraków, 16 maja 2006, na krótko przed wizytą papieża Benedykta XVI